

Złotek Brzezina

# Hegemonia na morzu Śródziemnym

Londyn, w grudniu.

Morze Śródziemne! Dlaczego Anglii tak na nim zależy, dlaczego stało się kością niezgody między nią, a Włochami?

Gibraltar, Malta, Cypr, Palestyna, Egipt... Oto droga wypracowana, wywalczona przez Anglię w ciągu szeregu lat zapewnienia sobie swobodnej komunikacji z Indiami najkrótszą linią przez kanał Suezki. Droga zdawała być „żelazną”, nie do przebycia, broniona przez setki dział, fortów i żołnierzy, a co najważniejsza przez potężną, niezwalczoną dotychczas flotę brytyjską. Droga, której bezpieczeństwo leży na sercu każdemu Anglikowi, bo wiąże się z nią bogactwo i dobrobyt Albionu.

Cóż więc dziwnego, że gdy Włochy faszystowskie poczęły rość w potęgę, po wojnie abisyńskiej troska pokryła oblicza dyplomatów angielskich. Troska o drogę do Indii, a właściwie o jej główny odcinek: Morze Śródziemne.

Droga do Indii! Ale jest przecież jeszcze na tej drodze nafta irańska i perska, bez której flota brytyjska będzie podobna do nieruchomej kupy żelastwa...

Atak nato wszystko rozpoczęli Włosi od końca, czyli od oceanu Indyjskiego. Zagarnęli Abisynię, porozumieci się z Yemem i postawili pierwszą groźną zapórę na drodze, na której zrodziło się bogactwo wielkiej Brytanii. Posunęli się dalej. Sięgnęli wpływami po ziemie arabskie i egipskie. Pod burzyli je, rozpalili i wprawdzie drugiej zapory nie postawili jeszcze, jednakże doprowadzając do usamodzielnienia się Egiptu i stworzenia w Palestynie wiecznego ogniska niepokojów zagrozili bezpośrednio kanałowi Sueskiemu i rurociągowi naftowemu. Cios, który jeżeli zostanie doprowadzony do końca w myśl planu włoskiego ugodzi Anglię w samo serce.

O tym, iż trzecia zapora między Sycylią, a wybrzeżem afrykańskim istnieje, już od dawna, przekonaliśmy się jeszcze w czasie wojny abisyńskiej, gdy jednym z powodów, dla którego Anglia nie zamknęła dla statków włoskich kanału suezkiego była

groźba Włoch, że właśnie na tym odcinku Sycylia — Tunis odcina flotę brytyjską, zgromadzoną w Aleksandrii, od jej angielskich baz.

I wreszcie, teraz gdy dogasa hiszpański płomień, zjawia się widmo utworzenia czwartej zapory na angielskiej drodze do In-

dii do nafty! Faszystowska Hiszpania, o dominujących wpływach włoskich, stanie na tyłach Gibraltaru, by w razie wojny tę, zdawałoby się niezdobytą twierdzę broniącą dla Anglii Morza Śródziemnego, zamienić w pierwszą kłodę rzuconą pod nogi floty brytyjskiej. Dodajmy obsadzo-

ne przez Włochów wyspy balearskie, stanowiące dobrze ukryty punkt wypadowy dla zaatakowania armady brytyjskiej, a droga do Indii przedstawiać się będzie w bardzo opłakanym stanie. Pod czas pokoju stale kontrolowana, w czasie wojny stanie się nie do użytku!

Oto realny skutek imperializmu włoskiego na morzu Śródziemnym. Anglia została zaszachowana i musi — nawet wbrew woli pójść na kompromis, by uniknąć za wszelką cenę zatargów.

Zostaje wprowadzić jeszcze okół na drogę do Indii via Dakar, lecz tam znowu według niesprawdzonych jeszcze pogłosek sadowią się Niemcy, mające jakieś tajemnicze zamiary w stosunku do portugalskich Azorów i Madery, leżących właśnie na tym drugim szlaku indyjskim.

Szach — mat!

Zgódź się na nasze warunki, krzyczą do Anglii, uznaj nasze prawa do imperializmu, a pozostawimy ci drogę do Indii. Jeżeli jednak nie zgodzisz się, to zamknijemy ją tak, że nawet mysz się nie przecisnie!



Taniej, szybciej, wygodniej —

otrzymywać pismo do domu  
w prenumeracie

Zgłoś prenumeratę w kantorze ABC Aleje  
Jerozolimskie 3 a, pokój nr. 11 tel. 818-33 lub  
309-33, osobiście, telefonicznie albo listownie

## Spór o nagrodę Nobla Maurras czy Cecil?

Wybitny pisarz francuski Karol Maurras był w tym roku przedstawiony do nagrody pokoju Nobla.

Maurras jest czynnym od lat kilkudziesięciu działaczem politycznym, ściśle związanym z ruchem monarchistycznym, koncentrującym się przy czołowym organie nacjonalistycznym „Action Française”.

W okresie wielkiej wojny, Maurras odsuwa na dalszy plan cele programowe swego ruchu, poświęca się natomiast całkowicie wraz z przyjaciółmi zagadnieniom obrony Francji.

Walczy z defetyzmem, ujawnia zdradę, staje się głównym twórcą opinii patriotycznej i wreszcie używa wszelkich wpływów na

autorów Traktatu Wersalskiego, aby osiągnąć pokój rzetelny. Wraz z J. Bainville z góry przewiduje, że Traktat Wersalski jest słabą gwarancją pokoju i nie zda egzaminu życia, gdyż przy słabych sankcjach zawiera zbyt surowe rygory i będzie stwarzał pokusy niedotrzymania go przez kontrahenta.

W okresie powojennym Maurras popada w konflikt z Kościołem katolickim, który zamieszcza dzieła Maurrasa na indeksie.

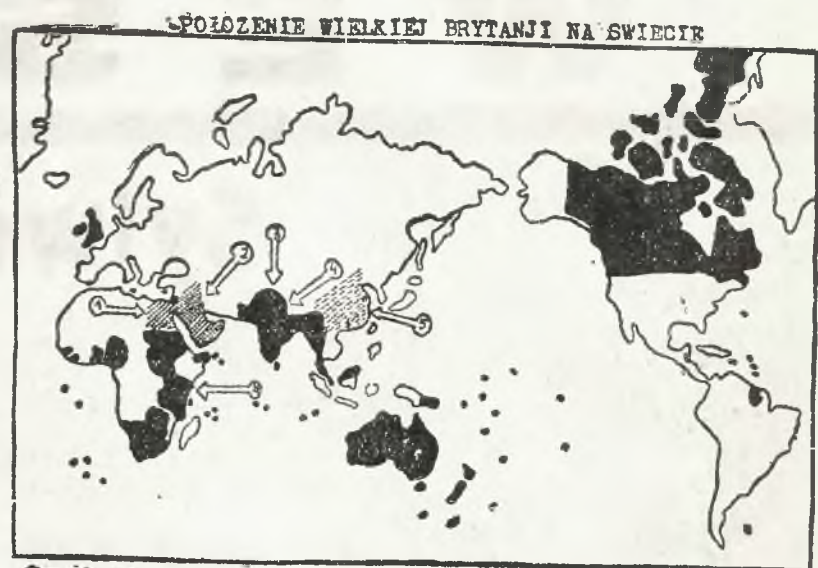
W czasie wojny włosko - abisyńskiej przeciwstawił się zdecydowanie próbom wciągnięcia Francji do wojny z Włochami, za artykuł, zawierający groźby pod adresem tych, którzy chcieli roz-

## Rosja na morzu Sowieci w wyścigu zbrojeń

Otrzymałmy spis okrętów sowieckiej floty wojennej na Morzu Czarnym. Poniżej przytaczamy nazwy ważniejszych jednostek bojowych. Okręty liniowe: „Paryska Komuna”, „Demokracja”. Krążowniki: „Czerwony Kaukaz” (8.030 tonn, 30 węzłów, 4 dział 180 mm., 4 — 102 mm., 4 zenitowe, 4 aparaty torpedowe itd.), „Czerwona Ukraina”, „Profintern” (690 tonn pojemności, szybkość 30 węzłów, 15 ciężkich dział kalibru 130 mm., 6 po 75 mm. i 4 zenitowe), „Marszałek Woroszyłow”.

Torpedowce: „Pietrowskij”, „Szumian”, „Niezakonnik”, „Dzierżyński”, „Frundze”, „Sztorm”, „Szkwał”. Torpedowce typu C: „Marti”, „Badina”, „Lejtnant Smidt”, przy czym buduje się dwa nowe torpedowce. Łodzie podwodne: „Woroszyłow”, „Orłow”, „Budiennyj”, „Blücher”, „Bezbożnik”, „Bezwiernik”, „Gwiazdka”, „Frundzowiec”, „Le ninowiec”, „Swierdłowicz”, „Stalinowiec”, „Garibaldczyk”, „Karbonariusz”, „Czartist”, „Jakobi-

pętać wojnę, zostaje skazany na 8 miesięcy więzienia. Ta działalność w obronie pokoju miała być tytułem do otrzymania nagrody pokojowej Nobla. Nagrodę otrzymał jednak dyplomata angielski lord Cecil of Chelwood.



- 1) Zagrożenie przez Włochy Egiptu i kanału Suezkiego od strony Libii.
- 2) Zagrożenie interesów brytyjskich na Bliskim Wschodzie przez nacjonalizm arabski podburzany agitacją Włosko-Niemiecką
- 3) Zagrożenie Indii od strony Sowieców
- 4) Zagrożenie Indii ze strony Japonii w razie jej zwycięstwa w Chinach
- 5) Zagrożenie interesów brytyjskich w Chinach przez Japonię i związane z nią interesy Włoch i Niemiec
- 6) Zagrożenie administracyjnych przez Anglię byłych kolonij niemieckich a szczególnie Tanganiki z powodu rozszerzenia kolonialnych Niemiec.

Posiadłości brytyjskie  
kraje o przewadze wpływów brytyjskich  
kraje o przewadze interesów i kapitału brytyjskiego.

niec”, „Rewolucjonista”, „Spartakowiec”, „Metalista”, „Komunist”, „Marksista”, „Politrabotnik”.  
Stawiacze min: „1-go Maja”, „Czerwony Adżaristan”, „Czerwona Abhazja”, „Czerwony Krym”, „Czerwona Gryzja”, i „Czerwona Mołdawia”. Mówiąc nawiasem, na Morzu Czarnym jest jeszcze 20 łodzi podwodnych, między innymi łodzie typu M (podwodne krążowniki).  
Poławiacze min: „Dżalita”, „Doroteja”, „Argonaut”, „Jazon”.  
Łodzie torpedowe — 30 łodzi zbudowanych od 1916 do 1936 r. Okręty pomocnicze: „Rosja Sowiecka” pojemn. 5180 tonn.  
Awionatki: „Lotnik”, „Czerwony Komendant”, awionatki dla hydroplanów: „Lag”, „Lot”, „Lotmajsterski”, „Pilot”, „Łobuz”, „Wadoń”.  
Łamacze lodów: „Stefan Malorow” (3150 tonn), „Łamacz lodów Nr. 5”, „Łamacz lodów Nr. 7”, oraz „Sztandar Socjalizmu”.

## Ślub nieboszczeków Niesamowite praktyki sekty buddyjskiej

W Chinach istnieje pewna sekta buddyjska, której wyznawcy wierzą, że mężczyzna, który umiera w stanie kawalerskim, cierpi na tamtym świecie niesamowite męki. To też wyznawcy tej sekty starają się za wszelką cenę ożenić każdego kawalera, choćby nawet po śmierci, oczywiście w tym wypadku również z nieboszczką. Gdy

umrze jakiś kawaler, to wszyscy dowiadują się w okolicy czy nie umarła w tym czasie jakaś dziewczyna. Oboje nieboszczeków przynoszą do jednej chaty, po czym kapłan daje im ślub jak ludzom żywym. Po ślubie nieboszczeków ukladają na stole, przy którym zaczyna się uczta weselna i tańce jak na weselu żywych ludzi. Br! makabryczny pomysł!

W dodatku dzisiejszym nie zamieszczamy działu ilustracji z powodu nawału innego materiału redakcyjnego

## Ludzie o dwóch obliczach Żydzi w powieściach Orzeszkowej

Pamiętamy z czasów szkolnych, jak to łatwo i zrezygnacja, prosto i jasno tłumaczono nam „znaczenie”, „myśli przewodnie”, „tendencje” utworów polskich pisarzy i poetów. Jakże poczuć pewności i nieomylności sądów (...nauczycieli) dawały formuły, którymi się w tych kwestiach operowało. Formuły owe były niezmiennie, uświęcone „kierunkiem”, „szkołą”, z której wyszedł nauczyciel polonista. Jeżeli uczeń pozostał na drugi rok w tej samej klasie i powtarzał kurs literatury polskiej, myślał identycznie tak samo o Mickiewiczu, Prusie, Kochanowskim, Janickim, jak myślał w roku poprzednim. Słyszał te same „interpretacje” utworów i — nudził się na lekcjach.

Pamiętamy z tych czasów, że Andrzej Frycz Modzelewski „poruszał” w swych pismach problemy społeczne, że „ból Kochanowskiego po stracie Urszuli najwyższe napięcie osiąga w trenie takim to a takim”, co można

nawet „przedstawić graficznie”, pamiętamy również, że Asnyk „stał na pograniczu romantyzmu i pesymizmu”, natomiast Orzeszkowa była „pozytywistką”, która w swych utworach zamykała ten domek... Otóż to. Orzeszkowa może być tylko „pozytywistką”, pisarką „tendencyjną”, „emancypantką”, albo — nie istnieć wcale.

Pamiętam, że „Nad Niemnem” zrozumiałem, oceniłem, i odczułem dopiero w dwa czy trzy lata po uzyskaniu matury, kiedy zdałem wreszcie zapomnieć o wszystkich wyuczonych w gimnazjum formułkach.

Ustalony, tradycyjny, skamieniały i belferski system klasyfikacyjny, stosowany od dawna w historii literatury, ciążył nad wieloma badaczami i krytykami, nadaje specjalny ton i zabarwienie nawet pracom naukowym.

Kiedy się bierze do ręki pracę p. Ireny Butkiewiczówny, pod tytułem „Powieści i nowele żydowskie Elizy Orzeszkowej”

przypomina się żywo to, co niedawno, bo przed trzema miesiącami pisał w „Prosto z mostu” prof. Stefan Kolaczowski\*\*)

P. Irena Butkiewiczówna nie wyszła w swej pracy, napisanej pod kierunkiem prof. W. Hahna, poza „formuły”. Niemniej jednak praca jej jest pozycją cenną w krytyce literackiej, z tego choćby względu, że stanowi pierwszą próbę syntetycznego ujęcia zagadnienia na poziomie naukowym. Poza studium Jeske-Choińskiego „Żyd w powieści polskiej”, o powieściach i nowelach żydowskich Orzeszkowej ukażą się zaledwie parę artykułów w czasopiśmie, praca p. Butkiewiczówny jest więc pierwszym większym studium, poświęconym wyjątkowo temu zagadnieniu.

Nie czujemy się powołani do oceny naukowej wartości tej pracy. Niewątpliwie uczynią to znawcy przedmiotu. Pragniemy tylko podzielić się paroma wnioskami wysuniętymi z lektury książki.

Autorka traktuje Orzeszkową jako „pozytywistkę” i „przedsta-

wicielkę powieści tendencyjnej”; jako wychowankę uniwersytetu katolickiego, sympatyzującą z postawą Orzeszkowej wobec zagadnienia żydowskiego. Źródło tej postawy widzi w „pobudkach humanitarnych”. Według p. Butkiewiczówny Orzeszkowa lwia część swego życia i twórczości poświęciła pracy nad usunięciem podrażnienia z życia społecznego, nad pojednaniem Polaków z żydami, wskazując do tego celu „najszlachetniejsze, a jednocześnie najtrudniejsze drogi”.

„Ton pojednania” — wedle słów młodej uczonicy — brzmi w utworach Orzeszkowej bardzo silnie. Ze smutkiem też stwierdza Autorka, iż „więcej zrozumienia od Polaków okazywali Orzeszkowej żydzi”.

To prawda. Czyż można jednak temu się dziwić? Czy Orzeszkowa, ta bliska nam, arcy polska Orzeszkowa, autorka „Nad Niemnem” i „Gloria victis” nie oddała się od nas, nie stała się nam obca w okresie pisania swych powieści i nowel „żydowskich”? Kiedy boleje nad przepaścią dzielącą nasz naród od żydów, kiedy opisuje nędzę i niedolę żydów, nie dostrzegając upadku i niedoli własnego narodu?

Przeglądając wybrane i zestawione starannie przez p. Butkie-

wiczównę cytaty z dzieł Orzeszkowej, dochodzimy przede wszystkim do jednego wniosku: charakterystyczną cechą utworów „żydowskich” Orzeszkowej nie jest bynajmniej ich „tendencyjność”, jest ich rzetelny obiektywizm. Obiektywizm, który, pomimo z góry powziętych założeń, pomimo „humanitaryzmu”, jako głównego czynnika postawy, kazał wielkiej pisarce widzieć fakty i przede wszystkim fakty. I dlatego ani tendencja, ani ów „humanitaryzm”, nic nie zdołało sprawić, aby żydzy z powieści i nowel Orzeszkowej budzili u polskiego czytelnika inne uczucia, niż przede wszystkim uczucie odrady.

Cóż Orzeszkowa sama mówi o żydach, według p. Butkiewiczówny?

Ze przyzwyczajeni są do ujmowania wszystkiego pod kątem korzyści materialnych, że są nieczuli na wartości duchowe, obojętni względem idei sprawiedliwości międzynarodowej i międzynarodowej, niezdolni do podporządkowania swoich spraw interesów ogółu.

Ze Polacy znają żydów jedynie jako nieuczciwego handlarza, że inteligencja żydowska zaszczerpie żydom uczucie nienawiści do społeczeństwa polskiego, że za-

sadą żydowską jest: „innowierca to wróg”, że żydzi kierują się w życiu podwójną etyką: dobroci i sprawiedliwości dla współwyznawców — wrogości i szkodliwości dla innowierców.

Żydzi w utworach Orzeszkowej gonią za zyskiem, chcą zysku głuzy w nich wszelkie szlachetniejsze odruchy i wahania, działają podstępnie w stosunku do chrześcijan... Wszystko to są wnioski wyprowadzane przez p. Butkiewiczównę.

Czy wobec tych faktów, cech stwierdzanych u żydów przez samą Orzeszkową, może dziwić, że jej próby „pojednania”, walka z antysemityzmem, którego nie wahała się nazwać „moralnym obłędem” — spełziły na niczym? Obiektywizm Orzeszkowej przekreślił efekt jej „tendencji”. Orzeszkowa podjęła pracę Syzyfa, pracę beznadziejną: zbudowania mostu, na którym nastąpiłoby „pojednanie” Narodu Polskiego z żydami, którzy wyposażeni zostali przez naturę w dwa serca: „jedno czułe i dobre dla swoich, drugie kamienne — dla chrześcijan.”)

Stanisław Grzelecki

\*) „Powieści i nowele żydowskie” Str. 42.

\*) Nie mam pod ręką tekstu „Trenów”, a dokładniej nie pamiętam, czy idzie o tren 8-ty, czy o 3-ty. Wiem, że za takie tłumaczenie dostabym dziś „dwójkę”.

\*) Irena Butkiewiczówna. Powieści i nowele żydowskie Elizy Orzeszkowej. Lublin, T-wo Naukowe Katol. Uniw. Lubelski. 1937. Str. 152.

\*\*) „Prosto z mostu” Nr. 44, 26 września br. „Orzeszkowa bez formułek”.